

Pragniemy współpracy ze wszystkimi wielkimi organizacjami Sesja Rady ŚFMD

WARSZAWA PAP. W dniu 16 bm. rozpoczęła się w Warszawie sesja Rady ŚFMD. Pierwsze posiedzenie sesji zajął przewodniczący ŚFMD — Bruno Bernini. W przedmowie obrał zadania Komitetu Wykonawczego ŚFMD, przedstawiając Międzynarodowy Związek Studentów oraz Światowej Federacji Kół Demokratycznych.

Bruno Bernini omówił wyniki V Festiwalu i zadania ŚFMD na przyszłość. Omawiając rezultaty Festiwalu, Bruno Bernini wyraził przekonanie, że to wielkie spotkanie przyniesie do wyrazu woli przyjaźni i pokoju całej młodzieży świata. „Nie było dotychczas światowej takiej manifestacji — oświadczył mowa — jak nasz Festiwal.

V Festiwal wyzwolił nową energię we wszystkich dziedzinach działalności młodzieży. Z tych właśnie powodów V Festiwal był no wym wkładem młodych w kształtowanie się opinii publicznej, na rzecz odprężenia międzynarodowego.

Zwracamy się do wszystkich młodych — podtrzymujcie jedność i działajcie tak, aby wyniki V Festiwalu wydały jeszcze piękniejsze owoce. Wzmocnijcie wszędzie komitety festiwalowe, przekształćcie je w stałe organy solidarności. Ponieście wszędzie apel Festiwalu.

Dalej Bruno Bernini omówił zadania ŚFMD w walce o pokój, o obronę praw młodzieży, o wymianę kulturalną między młodzieżą.

Mówiąc o walce młodzieży o należne jej prawa B. Bernini stwierdził, że obowiązkiem naszej Federacji jest stawianie przed Radą Cos-

podarcho-Społeczną ONZ i Międzynarodową Organizacją Pracy kwestii warunków życia młodzieży.

Następnie mowa zajął sprawą VI Festiwalu. Podkreślił on, iż Federacja otrzymała propozycję od młodzieży radzieckiej, by Festiwal ten odbył się latem 1957 r. w Moskwie.

„Jesteśmy zwolennikami takiego Festiwalu — stwierdził — przedwodniczący ŚFMD — w którym miałyby prawo uczestniczyć wszystkie organizacje.

Pragniemy współpracy z sojuzdem Niemieckiej Republiki Federalnej, z Radą Młodzieży Stanów Zjednoczonych Ameryki, z młodzieżą Partii Kongresowej w Indiach i ze wszystkimi wielkimi organizacjami narodowymi w innych krajach”.

W dalszym ciągu przewodniczący ŚFMD zawiadamia Radę o uchwałach ŚFMD na wiazaniach współpracy z wiazanymi w prawach członków organizacjami młodzieży Danii, Szwecji, Jugosławii, ŚFMD proponuje współpracę wszystkim organizacjom międzynarodowym młodzieży.

Obrady trwają.

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 196 (2740)

GDAŃSK, CZWARTEK 18 SIERPNI 1955 R.

CENA 20 GR

Po IV Plenum KC PZPR NARADY aktywu wojewódzkiego

WARSZAWA PAP. W całym kraju odbywają się wojewódzkie i powiatowe narady aktywu, na których omawia się problematykę IV Plenum KC PZPR. Sprawy te są omawiane i dyskutowane również na rozpoczynających się w niektórych powiatach zebrań podstawowych organizacji partyjnych. W woj. warszawskim np. pierwsze takie zebrań odbyły się w ostatnią sobotę i niedzielę.

NARADA AKTYWU WOJ. STALINGRODZKIEGO

STALINGRÓD PAP. Na naradzie w Stalingrodzie omawiane problematyki IV Plenum KC PZPR, stawiają przed aktywnym zadaniem rozwinięcia różnych nowych form pomocy dla gospodarstw chłopów i państwowych, tak aby ich produkcja w najbliższych 5 lat zapoczątkował referat sekretarza KW PZPR — Bolesława Kongula.

Głos zabierało kilkunastu uczestników narady.

Mocno akcentowano, że wytyczne pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa, analizowane na IV Plenum KC PZPR, stawiają przed aktywnym zadaniem rozwinięcia różnych nowych form pomocy dla gospodarstw chłopów i państwowych, tak aby ich produkcja w najbliższych 5 lat zapoczątkował referat sekretarza KW PZPR — Bolesława Kongula.

NARADA AKTYWU POW. GOLEŃÓW

SZCZECIN PAP. Wielogodzinna dyskusja aktywu powiatowego na naradzie w Goleniowie na Pomorzu zachodnim toczyła się nad tym, jak lepiej niż dotychczas wykorzystać wielkie bogactwo łąk tego powiatu, podnieść produkcję rolniczą i zwierzęcą i uczynić z tamtejszych liczących PGR i spółdzielni produkcyjnych wzorowe socjalistyczne gospodarstwa.

Podnosząc sprawy melioracji i zagospodarowania łąk, podkreślano jednocześnie poważne zaniedbania istniejące dotychczas w tej dziedzinie. Jak wskazał np. dyrektor zespołu łąkarskiego w Goleniowie — Maj zarządy wodno-melioracyjne wykonują roboty bardzo powoli i w

Czy Wielka Brytania zamierza pójść śladami ZSRR

LONDYN PAP. — Londyński korespondent agencji France Presse donosi, że w brytyjskich kołach politycznych przypuszcza się, iż Anglia zamierza w bieżącym roku zmniejszyć wydatki na cele wojskowe, a być może również stan liczebny armii. Decyzja ta miałaby stanowić odpowiednik uchwały rządu radzieckiego, który zmniejszył swe siły zbrojne o 640 tys. żołnierzy. Oprócz tego decyzja ta ma się łączyć z brytyjską polityką wewnętrzną i gospodarczą.

Nowe prowokacje czangkajskowców

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, w nocy z 16 na 17 sierpnia 11 żołnierzy czangkajskowców z wyspy Quemoy usiłowało ładować w Czunu (prowinca Fukien). Ładowanie napastników odbywało się pod osłoną okretu wojennego. Wojska ochrony wybrzeża ChRL otworzyły do czangkajskowców ogień. Jeden z żołnierzy czangkajskowców został zabity, dwóch zostało rannych, pozostali zaś zbiegli.

11 sierpnia 40 żołnierzy czangkajskowców pod osłoną 2 kanonierek usiłowało ładować w Weitou (prowinca Fukien). Podpłynęli oni do brzozy 3 dżonkami. Jeden z czangkajskowców został zabity, 2 zostało rannych, pozostali zbiegli.

Wzmocniona aktywność irlandzkiej armii republikańskiej

LONDYN PAP. Prasa brytyjska zajmuje się obszernie sprawą dwóch dokonanych ostatnio napadów członków podziemnej irlandzkiej armii republikańskiej (IRA) na magazyny broni armii brytyjskiej w Irlandii północnej. „Daily Telegraph” pisze z niepokojem o wzmocnionej aktywności IRA i wyzywa rząd brytyjski do interwencji wobec rządu wolnego państwa irlandzkiego, który podejrzewa o popieranie tego ruchu.

LONDYN PAP. Cała prasa angielska z zaniepokojeniem komentuje przeprowadzone ostatnio akcje przeciwko wojskom brytyjskim przez grupy IRA (irlandzkiej armii republikańskiej).

Agencja Reutersa informuje, że kanclerz Butler przedstawił członkom gabinetu pierwsze reakcje na jego zażalenie dotyczące ograniczenia kredytu a „zmierzające do zredukowania popytu w kraju i skierowania większej ilości artykułów na eksport”.

Prasa angielska w dalszym ciągu szeroko omawia sytuację gospodarczą kraju. Dzienniki wskazują, że znaczna część trudności gospodarczych Anglii spowodowana jest deficytem w handlu zagranicznym. Deficyt handlowy strefy funta szterlinga z krajami innych stref wra sta systematycznie. W pierwszym kwartale br. — jak przypominają prasa — deficyt ten wyniósł 241 milionów funtów szterlingów, podczas gdy w czwartym kwartale ubiegłego roku wyniósł 201 milionów funtów szterlingów, zaś w pierwszym kwartale ubiegłego roku tylko 69 milionów.

Oświadczenie Dullesa

NOWY JORK PAP. Jak wiadomo, sekretarz stanu USA Dulles oświadczył na konferencji prasowej 16 bm., że rząd Stanów Zjednoczonych z zadowoleniem powitał decyzję rządu radzieckiego w sprawie zredukowania siły liczebności sił zbrojnych ZSRR o 640.000 żołnierzy.

„Witamy z zadowoleniem decyzję ZSRR, dotyczącą zredukowania liczebności sił zbrojnych” — powiedział sekretarz stanu. — Jeśli ta akcja zostanie przeprowadzona, będzie ona odpowiadała ogólnemu duchowi konferencji genewskiej”.

Przyznając, że decyzja rządu radzieckiego przewiduje „znaczną redukcję liczebności radzieckich sił zbrojnych”, Dulles oświadczył, jednak, iż „dość trudno” jest sądzić o militarnym znaczeniu tej redukcji, ponieważ nie podawano oficjalnych informacji o ogólnej liczebności radzieckich sił zbrojnych i rezerw.

Według twierdzenia Dullesa, również po zredukowaniu sił zbrojnych ZSRR siły te „niewątpliwie będą wciąż jeszcze znacznie większe” od sił zbrojnych USA.

Ponad 655 milionów podpisów pod Apelem Wiedeńskim

WIEDEN PAP. Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat, w którym podaje ilość podpisów zebranych dotychczas pod Apelem Wiedeńskim.

W chwili, gdy cały świat obchodzi 10 rocznicę nalołu atomowego na Hiroszimę — głosi komunikat — sekretariat Światowej Rady Pokoju podaje pierwszy bilans podpisów zebranych pod Apelem Wiedeńskim z 19 stycznia 1955 r., wyrażającym do walki przeciw przygotowaniu do wojny atomowej.

Do dnia 6 sierpnia zebrano 655.983.811 podpisów. Liczba ta przekracza o 173 miliony ilość podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim.

Jak wynika z niżej przytoczonych liczb, opinia publiczna z coraz większym zapalem bierze udział w kam-

paniach organizowanych przez Światową Radę Pokoju.

Pod Apelem Sztokholmskim zebrano 482.482.199 podpisów pod apelem o zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami: 612.522.504 podpisów, pod Apelem Wiedeńskim 655.983.811 podpisów.

Druha grupa turystów radzieckich przybyła do Warszawy

WARSZAWA PAP. Dnia 17 przybyła do Warszawy, w myśl umowy między radzieckim biurem podróży „Inturist” a polskim „Orbisem”, druga 79-osobowa grupa turystów radzieckich. W grupie tej znajdują się m. in. robotnicy, inżynierowie oraz studenci z Moskwy i Leningradu.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie turyści radzieccy udadzą się w podróż po kraju.

Rocznica niepodległości INDII

DELHI PAP. 15 bm. Indie obchodziły ósmą rocznicę niepodległości. W godzinach rannych odbyło się uroczyste wywieszenie flagi narodowej nad cytadelą w Delhi. Podczas uroczystości przemawiał premier Nehru.

Podkreślił on ogólną poprawę sytuacji międzynarodowej, a dalej stwierdził, że w ciągu minionych 8 lat Indie prowadziły niezmienne politykę pokojową. Indie — powiedział Nehru — zawsze wyciągały i będą wyciągały prziaźnią dłoń do innych krajów. Utrzymywały one stałe stosunki przyjaźni ze swoimi sąsiadami.

Następnie Nehru zwrócił uwagę na sukcesy Indii w dziedzinie gospodarki. W ciągu ostatnich lat w kraju tym założono podwaliny postępu ekonomicznego. Dobiegała końca prace przewidziane w pierwszym planie pięcioletnim, a wkrótce rozpocznie się realizacja drugiego planu pięcioletniego.

Podziękowanie Polskiego Komitetu Organizacyjnego V Festiwalu

Polski Komitet Organizacyjny V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie kierownikom i załogom wszystkich placówek i instytucji, przedsięwzięciom i urzędom oraz o sobom, które okazały pomoc w okresie przygotowań i w czasie trwania Festiwalu. Pomoc ta ułatwiła Polskiemu Komitetowi Organizacyjnemu realizację wielostronnego programu Festiwalu i należąta organizację pobytu naszych drożych gości — uczestników wielkiego spotkania młodzieży i studentów z całego świata w imię pokoju i przyjaźni między narodami.

POLSKI KOMITET
FESTIWALOWY

Spotkanie członków Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego z czołowymi działaczami katolickimi

WARSZAWA PAP. Dnia 13 bm. odbyło się w Belwedrze spotkanie członków Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego z czołowymi katolickimi działaczami Frontu Narodowego.

Na spotkanie przybyli: Bolesław Bierut, Aleksander Zawadzki, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Władysław Matwin i Jerzy Morawski.

W nacechowanych wzajemną szczerością rozmowach omówiono szereg istotnych zagadnień związanych z dalszym zacieśnieniem konstruktywnej współpracy w ramach Frontu Narodowego.

Przewodniczący Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Bolesław Bierut podkreślił w swej wypowiedzi wielkie osiągnięcia Polski Ludowej w okresie minionego dziesięciolecia zarówno w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, jak i w dziele pogłębiania jedności i zwartości narodu polskiego, wskazał na poważne znaczenie wkładu wniesionego w pracę Frontu Narodowego przez postępowych działaczy katolickich, podkreślił ogólnonarodowe i ogólnoludzkie cele i zadania łączące we wspólną walkę i pracy wszystkie patriotyczne siły narodu.

Bolesław Piasecki w swoim przemówieniu podkreślił, że sukcesy oddziaływające się w atmosferze wzajemnego zaufania współpracy postępowych katolików ze wszystkimi grupami społecznymi w ramach Frontu Narodowego stały się możliwe dzięki szlachetnemu stanowisku państwa demokracji ludowej wobec zagadnienia stosunków między Kościołem i Państwem i swobody życia religijnego.

Na zakończenie spotkania, które odbyło się w serdecznej atmosferze, Bolesław Bierut życzył uczestnikom dalszego pogłębiania współpracy wszystkich sił Frontu Narodowego dla dobra

Polskie ekspozyty w Izmirze, Damaszku i Zagrzebju

WARSZAWA PAP. Niedawno zakończyły się w Poznaniu XXIV Międzynarodowe Targi. Część polskich ekspozycji wysłana została do innych krajów na targi międzynarodowe.

Już za dwa dni — 20 bm. — otwarte zostaną Międzynarodowe Targi w Izmirze (Turcja), a nasze kontakty handlowe z Turcją ożywiają się z roku na rok.

Wystawimy w Turcji znaczną ilość obrabiarek, dużo wyrobów przemysłu ciężkiego — obok precyzyjnych automatów towarzyskich, potężnych karuzeli, maszyn pneumatycznych, piekarnic, wyrobów przemysłu optycznego, produkty wielkiej chemii oraz sprzęt budowlany i maszynowy rolnicze.

1 września otwarte zostaną targi w Damaszku (Syria), na których Polska mieć będzie swój własny pawilon. Część tego pawilonu, wraz ze wszystkimi ekspozycjami, przewidziano do wystawienia w tym samym czasie dwoma stawkami, a obecnie są rozmieszczone na powierzchni 1,5 tys. m².

Ostatnio bowiem kupcy syryjscy i krajów arabskich wykazywali duże zainteresowanie naszymi towarami eksportowymi. Naszymi towarowymi z tymi krajami w roku 1954 wzrosły w stosunku do roku 1953 — dwukrotnie. Ekspozycje na targach zamorskich są zwykle zakupowane na miejscu.

W tym roku będziemy brali udział (ekspozycje) w wyrobach przemysłu ciężkiego w targach w Zagrzebju w Jugosławii.

Żniwa na Wybrzeżu Spółdzielcy z Czapielska wykonali roczny plan dostaw ziarna



Na zdjęciu: załoga gospodarstwa ZNB w Miłobadzu pracująca przy siewie. Zbiórki zbóż korzystają z upalnego sierpniowego słońca i chłodnej kawy donoszonej kilkakrotnie dziennie na miejsce pracy. Fot. Z. Kosycarz

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Czapielsku (pow. gdański) po skoszeniu zbóż, natychmiast przystąpili do omłotów. Dzięki dobrej współpracy spółdzielców z brygadą mechaników, BERNARDEM LEWANDOWSKIM z POM w Kolbudach, mleka przebiegała sprawnie i szybko. Omłócone ziarno spółdzielcy postanowili odstawić natychmiast do magazynów państwowych. — Najpierw chleb dla miasta, potem pomysłimy o sobie — takie hasło towarzyszyło im w pracy.

13 i 14 bm. spółdzielcy z Czapielska zwieźli do punktu skupu w Pruszczu Gd. 19 ton ziarna, wykonując roczny plan obowiązkowych dostaw zbóż.

Spółdzielcy z Czapielska jako pierwsi w woj. gdańskim, poimając dobrze potrzebę kraju, naprawdę w rekordowym tempie, spełnili swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny.

W dniu 11 bm. chłop z Rościszewka (pow. gdański) dostarczyli w zbierowej odstawie 5 ton ziarna dla państwa. W zorganizowaniu dostawy wyróżnili się: ALEKSANDER PEŁOWSKI, JAN DZIĘGIEL i KAZIMIERZ SZUMIAŁOWSKI. W tych dniach zbiorowa, manifestacyjna odstawę przygotowują chłop z gromady Słachta w pow. starogardzkim. Kto następny?

Awarie maszyn hamują spręż zbóż

Spółdzielcy z Czapielska przedterminowo realizowali plan obowiązkowych dostaw zbóż, ponieważ pomogli im w tym maszyn POM w Kolbudach. Jednak nie wszędzie na wsi gdańskiej maszyny POM i GOM pracują bez zarzutów.

W niektórych rejonach zdarzają się często awarie, które powodują opóźnienia w sprzecie zbóż.

Spółdzielnia produkcyjna w Sierpniku ma poważne trudności z koszeniem zbóż — pisze korespondent Józef Jankowski — ponieważ snopowiązałka, wskutek wadliwego remontu, często staje w po-

lu. Oczywiście, szybka naprawa ograniczyłaby przestoje. A tymczasem, mimo natychmiastowego zawiadomienia POM w Milejewie, w dniu 6 sierpnia mechanik przyjechał do Sierpnika dopiero nazajutrz w południe. W ten sposób został zmarnowany jeden dzień pracy.

Korespondent Edward Ługiński pisze o podobnym wypadku, i zapytuje: — Kiedy wreszcie spółdzielcy z Kulnika otrzymają z GOM w Pszczółkach snopowiązałkę, która jest od roku w „remontach”? Czy kierownik GOM, ob. Kamiński sądzi, że kosieć będzie się dopiero w września?

Na zły stan maszyn skarżą się również pracownicy

Młdzież śląska zbiera zboże na Żuławach

Od 1 bm. w zespolech PGR Jazowo, Książęce Żuławki, Sztutowo i Elbląg, w zbiorach z żuławskich pól, pomaga młodzież z woj. stalingrodzkiego. Porad 600 chłopów i dziewcząt z Górnego Śląska stara się, by jak najlepiej dopomóc w sprawnym sprzecie zbóż w 14 żuławskich gospodarstwach PGR. W pracy wyróżniają się m. in. Maria Rak ze Stalingrodu, Dorota Hase z Zabrze i młody kombajnista z Tych — Korus, który na kombainie wyrabia ponad 200 proc. normy.

W zespole PGR Stare Pole pomagają w żniwach uczniowie gdańskich szkół. Oni również pracują ofiarnie, przekraczając dzienne normy. Najlepsze wyniki uzyskują dziewczęta: Zofia Nawrocka, Negowska, Sten cel, Łukaszewska i Fornalik.

Uwaga POM i GOM w pow. elbląskim

W waszych rejonach widoczne jest słabe tempo omłotów w spółdzielniach produkcyjnych i na wsiach indywidualnych. Znikome są również dostawy zbóż dla państwa. Dopilnujcie tej sprawy, bowiem plan sierpniowych dostaw musi być wykonany w terminie.

DOKP Gdańsk przygotowuje się do przewozów jesiennych

Bardzo starannie przygotowują się gdańscy kolejarze do przewozów jesiennych — egzaminu sprawności służby ruchu. Na okres ten okręg gdański przygotował już dodatkowych przeszło 400 wagonów-platform i ponad 250 wagonów-węglarek.

Również 20 dodatkowych parowozów skierowanych zostanie do jesiennych przewozów. Niestety, istnieją jeszcze poważne braki w taborze. 2 tys. wagonów, całkowicie odremontowanych stoi bezczynnie na bożnicach, gdyż do uruchomienia ich zabrakło sprzętno zdzierzających, nie dostarczonych na czas z hut. Brak tych samych sprzętno uniemożliwia bieżącą reperację wagonów na stacji Gdynia.

Rozumiejąc doniosłość czekających zadań kolejarzy gdańscy w związku ze zbliżającymi się ich świętami podejmują wiele nowych zobowiązań. Np. obsługa parowozów OIL 15 i OIL 31 ze stacji Lębork zobowiązała się, wszystkie naprawy bieżące wykonywać we własnym zakresie. Ślusarze tej stacji postawili sobie za cel naprawić i utrzymać w stałej gotowości technicznej jedną sprężarkę, gotową do wymiany, aby nie dopuszczać do przestoju pociągów. Pracownicy stacji Łapino dzięki ulepszeniu organizacji pracy i przeładunku postawili sobie skrócić średni czas postojów wagonu w stosunku do lipca o 4 godziny. Kolejarze tej stacji zobowiązali się sformować w czasie przewozów jesiennych 5 ciężkich pociągów.

Dla obsłużenia dodatkowej liczby pociągów DOKP Gdańsk przeszkolił na kursach wielu młodych pracowników, którzy dołączyli do służby przy innych pracach kolejowych. W najbliższym czasie młodzi maszyniści i palace przejdą na parowozy, a najlepsi z nich zostaną po okresie przewozów jesiennych na stałe w służbie ruchu.

Co będzie z teatrem?

— Obiecano nam, zgodnie z harmonogramem, oddać teatr do użytku 1 października, ale zaczynamy się obawiać, czy termin ten będzie dotrzymany. Wydaje mi się, że niektóre prace opóźnione są już o 2 do 3 tygodni. Alarmuję, oczywiście, w dyrekcji ZBM, która prowadzi te prace — dodaje jednak bez skutku...

Takie nie pocieszające refleksje snuł dyrektor Smiejański, próbując przy tym przekazać, że sytuacja jest poważna. Ale zdaje się, że nie ma potrzeby wracać już do tego okresu. Wiele faktów wskazuje, że pierwsze kroki nowej dyrekcji teatru — dyrektora Bilczaka i kier. artystycznego Zuchniewskiego zdążają do naprawienia dotychczasowych błędów.

W samym zespole nastąpiły duże zmiany. Wielu aktorów i reżyserów, czasem cenionych i zasłużonych odeszło z teatru. Wprawdzie do teatrów centralnych i innych, ale cieszy nas, że pozostali tacy jak Gwiazdowski, Śliwa i inni, których nazwiska trwale związały się z tradycjami naszego teatru. Przybywa również wielu nowych reżyserów, jak reżyser Miłski lub Maślowski, przybywają aktorzy, znani nam z teatrów centralnych i filmu.

Niepokoje musi jednak fakt, że brak jest jeszcze do tej chwili kierownictwa artystycznego określonej koncepcji repertuarowej. Sądzę, że w najbliższym czasie, po rozpoczęciu sezonu — przedyskutowany kolektywnie plan repertuaru, oparty na realnych możliwościach sceny i obsady będzie mógł być podany do publicznej wiadomości, a może i — dyskusji.

Wszyscy spodziewamy się, że teatr nasz — szczytający się przecież istotnie znacznymi osiągnięciami („Barbarzyńcy”, „Profesja pani Warren”, „Optymistyczna tragedia”) uwolni się wreszcie od złej sławy „świeżego gniazda”, z której sławy środowiska plotkarskie — rozróżniali go. Sądzę, że zagwarantuje to kolektywny styl pracy dyrektora, dostateczna opieka nad teatrem zarówno ze strony Wydziału Propagandy KW, jak i Wydz. Kult. Prez. Woj. RN — który dotąd wlaściwie najmniej w tym kierunku działał. Przede wszystkim jednak zależeć to będzie od nowych władz partyjnych i całej organizacji

partyjnej teatru, która winna przedyskutować przyszłą linię rozwojową teatru i bar dziej stanowczo przedewidzieć w przyszłości plotkom, różnego rodzaju pisemnym „protestom” do dyrekcji i innym tego rodzaju przejawom zatechłej, drobniocześniejszej atmosfery.

Ale sprawa nie kończy się na uzdrowieniu stosunków między ludźmi, a raczej — na zaprowadzeniu nowego, twórczego klimatu pracy. Do tej sprawy sceny trójmiasta. Wiemy dobrze, że sopocki Teatr Kameralny może tylko koło przy dużej umowności być uważany za lokal teatralny. Po pierwsze — dalsze wykorzystanie tego lokalu ze względu na bezpieczeństwo widzów jest bardzo wątpliwe. W razie pożaru wszystkich pozostałoby tylko jedno wyjście — zapasowe — przez okna. Sala jest mała, duszna, scenka prymitywna, amatorska. Patrząc na tę scenkę, że wierzyć się nie chce, że scenograf musi dekorować z niej przenosić po niej na obłotki, nowoczesną scenę opery, bo przecież ze zmiany trójscenicznej jeszcze nie rezygnujemy. Co więc robić? Projektować jest wiele. Mówi się o przebudowie wejścia i wyjścia, o stworzeniu tu stałego teatru satyry, estrady — przy jednoczesnym zamianieniu rzędów krzesła na stoliki z fotelami itd. Sprawa jest jeszcze otwarta, ale decyzję podjąć trzeba na pewno. I to szybko.

Teatr na scenie operowej we Wrzeszczu będzie tylko skromnym gościem — od czasu do czasu w dni wolne od spektakli operowych, baletowych i koncertów. Będzie to więc również scena nie w pełni wykorzystana przez teatr i nie może być brana poważnie pod uwagę.

Zostaje więc Gdynia. Jeżeli znajdziemy w teatrze gdańskim warunki, których brak jest w dwóch poprzednich, to znamy jednak specyfikę gdańskiego teatru — „zimno”, „złą akustykę” i „złoty”, prymityw.

Nie, to nie jest malkotenc two. Teatr nasz grał na tych trzech scenach i grać będzie w bieżącym sezonie również, ale trzeba sobie uświadomić wreszcie konieczność perspektywicznego rozwiązania sceny teatralnej „prawdziwego zdarzenia”. Teatr na Targu Węglowym musi przestać straszyć pustymi oczodolami okien. Konieczne jest zatwierdzenie jeszcze w tym roku — wykonywanych już projektów, aby jeszcze w tym sezonie przystąpiono do wstępnych prac przy wzniesieniu w Gdańsku budynku teatralnego godnego Wybrzeża.

A tymczasem konieczne jest ulokowanie gdzieś dyrekcji teatru, bo po podziale administracyjnym dyrekcji opery i teatru — nowi dyrektorzy zostali dosłownie „bez dachu nad głową”. Czy załatwi to potrzeba, ofiarowywany hojną ręką Prez. WRN — barak stocznicy? Śmiejemy wątpić.

W sumie — teatr nasz przechodzi proces wewnętrznej przeobrażenia się. W efekcie tych zmian powinniśmy oczekiwać dobrych sztuk, do brzo zagranych. W zespole widać entuzjazm, nastroje poprawiają się. Ale w ślad za tym musi kroczyć opieka władz wojewódzkich — zwłaszcza w tych sprawach, gdzie sam entuzjazm problemów nie rozwiązuje.

S. Sierecki

W dniu 14 bm. przybył do portu gdańskiego statek m/s „Jarosław Dąbrowski” przywożąc pocztę i 19 pasażerów. Na zdjęciu: „Jarosław Dąbrowski” wpływa do portu w Gdyni

Fot. Z. Kosycarz

Szkodliwa decyzja

Szerokim rzeszom mieszkańców Gdyni i okolic znany jest od wielu lat zakład nr 30 Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko — Kuśnierskiego, przy ul. Świętojańskiej 82. Zakład ten zatrudniający 100-osobową załogę ubiera miesięcznie do tysiąca klientów.

Zgodnie z planami rozwoju, zatwierdzonymi przez WKPG w Gdańsku kierownictwo zakładu nosiło się z zamiarem rozszerzenia placówki od dnia 1 października br. i otwarcia na Wzgórze Nowotki nowego punktu usługowego ku wygodzie okolicznych mieszkańców, a w dalszej perspektywie w latach 1956/57 uruchomienia u wylotu ul. Abrahama w nowych domach DBOR specjalnego „Domu Mody”.

Plany te kierownictwo Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko — Kuśnierskiego traktowało jako obojętne, wynikające z tez II Zjazdu partii, mówiących o rozwoju przemysłu pracującego bezpośrednio dla zaspokajania potrzeb ludności.

Jakie więc było zdziwienie kierownictwa zakładu nr 30 ob. Jasińskiego, gdy w dniu 29 lipca br. zawiadomienie w zakładzie 3-osobowa komisja, w skład której wchodził: tow. Bojarski — wice przewodniczący Prezydium MRN w Gdyni, tow. Kormański — kierownik Wydziału Przemysłowego tegoż Prezydium oraz tow. Markowski — kierownik Wydziału Kwaterunkowego i przeprowadził szczegółową lustrację zakładu, w wyniku której już nazajutrz, tj. w dniu 30 lipca, nadeszło następujące treść pismo do Wydz. Kwaterunkowego, zaopatrzone nr WKI/21-H/209/55:

„Prezydium MRN w Gdyni Wydział Kwaterunkowy działając na mocy art. 72 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym Dz. URP nr 36, poz. 311 i dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami Dz. URP nr 36/50, poz. 343, art. 22 — używa do dobrowolnego opóźnienia pomyślenia przy ul. Świętojańskiej 82 w terminie 14 dni od dnia następnego po doręczeniu, decyzji.

Jako lokal zastępczy przydzielę Ci pomieszczenie w bloku nr 14 na Wzgórzu Nowotki o łącznej powierzchni 252,62 m². Od decyzji tej przysługuje prawo wniesienia odwołania do Miejskiej Komisji Lokalowej w terminie 7 dni, licząc od dnia następnego po ureczeniu decyzji.

Kier. Wydz. Kwaterunkowego (MARKOWSKI)”

I tegoż jeszcze dnia, mimo odwołania wniesionych do Prezydium MRN oraz do KM PZPR w Gdyni, na zew. bieżących drzwiach zakładu zostały umieszczone nalepki: obwieszczenia o nakazie usunięcia się z lokalu.

Nie pomogły interwencje u tow. Mikolajczaka w KM PZPR w Gdyni, który nie zgadzał się na podawanie do publicznej wiadomości, że

ceniony zakład podlega eksmisji, co mu bynajmniej nie pomoże w ugruntowaniu zaufania u klientów — nalepki pozostały w sobotę i przez całą niedzielę wywołując rozmaite komentarze. Trzeba było dopiero odwoływać się do pomocy tow. Wojciekiego z KW PZPR, który po skontaktowaniu się z tow. Kekiem, przewodniczącym Prezydium MRN w Gdyni, spowodował we wtorek usunięcie obwieszczenia o eksmisji.

Kierownictwo Państwowe Przedsiębiorstwa Krawiecko — Kuśnierskiego nie zadowolając się tym skierowaniem formalne odwołanie od krzywdzącej go decyzji do swego Centralnego Zarządu w Łodzi i Ministerstwa Przemysłu Drobniejszego i Rzemiosła, gdyż przydzielony mu na Wzgórze Nowotki lokal może pomieścić zaledwie 40 osób załogi, która nie będzie w stanie wykonać należonych na nią planów.

Pomijając więc fakt, że na skutek takiej decyzji Prezydium MRN w Gdyni przedsiębiorstwo nie będzie w stanie, zgodnie ze wskazaniami II Zjazdu, rozszerzyć usług i przyspieszyć terminy wykonania odzieży miarowej dla ludności — ale nie wykona również zadań nałożonych na nie przez Narodowy Plan Gospodarczy. Zaliczając więc należy, że towarzysze z Prezydium MRN w Gdyni nie przemysłili tego zagadnienia do końca z tego nie podjęli ostatecznej decyzji. Przypominamy, że właśnie w teżach przed II Zjazdem PZPR była wyrażona mowa o tym, że „w ciągu lat 1955/56 należy zwiększyć ilość punktów usługowych w zakresie Ministerstwa Drobniejszego Przemysłu i Rzemiosła o 40 proc.”.

I o tym nie wolno zapominać.

(K)



Puck, najmłodszy powiat województwa gdańskiego, podobnie jak szereg miast polskich rozbudowuje się. Z roku na rok polepszają się warunki mieszkaniowe i kulturalne jego mieszkańców.

Do niedawna jeszcze mieszkańcy tego miasta mieli trudności z wodą. Puck, jak nam wiadomo, nie posiadał kanalizacji. Ostatnio Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej postanowiło rozwiązać ten palący problem. Opracowano więc plany kanalizacji miasta i rozpoczęto roboty. Prace instalacyjne są już daleko posunięte.

Żuż wkrótce do budynków mieszkalnych Pucka doprowadzone będą przewody kanalizacyjne.

Na zdjęciu: pracownicy WPKW Stefan Zunkiewicz, Wincenty Mieczkowski i Bolesław Miszewski przy układaniu rur instalacyjnych.

Fot. W. Nieżywiński

Obniżyli wskaźnik kosztów o 9,7 procent

Zaloga spółdzielni PLIA Wytwórni Wyrobów Bursztynowych w Gdańsku dzięki szeroko zakrojonej współpracy z pracownikami przedsiębiorstwa, którzy obniżyli w I półroczu br. koszty własne o 9,7 proc.

Plan produkcyjny zakładu na I półrocze został wykonany na 12 dni przed terminem w 115,6 proc. W okresie poprzedzającym I Maja, 22 Lipca i V Festiwal średnia wydajność pracy produkcyjnych brzdąg wzrosła o 11 proc. i wynosiła przeciętnie 175 proc.

Szczególne słowa uznania należą się takim produkcyjnym pracownikom jak brzdądzista K. JATOWSKA wraz z całą brzdądzą, brzdądzistka SWITEK i LADZMAN, ponadto ZIEMIANSKA, NOWEK, FLUTA, DARGA, MAKUTYNOWICZ, mistrz działu metalowego CHROBROWSKI i kontroler techniczny KORPA-CZEWSKI.

Zalozne Wytwórni Wyrobów Bursztynowych należy zyszczyć utrzymania tego tempa i w dalszej pracy.

STANISŁAW OSTROWSKI

SZESZCZESIAŁ PIĘĆ kilometrów

— Nie, nie to. Wiesz, chcę, żebym jechał na Koreę... Cofnęła ręką i stała przez chwilę nieruchomo.

— Ty na Koreę? Odpowiedział skinięciem głowy. — Na cały rok — dorzucił. — Wyjazd mniej więcej za dwa tygodnie.

— I ty naturalnie zgodziłeś się! W głosie Ireny zabrzmiała nuta ostrej, nieprzyjemnej ironii, wywołującej zawsze u nieśmiałego z natury Juliusza wewnętrzne zamknięcie się w sobie, wnoszącej w ich stosunki obojętnej, której nie umiał przezwyciężyć.

— Nie, nie zgodziłem się jeszcze. Po prostu o dwa dni do namysłu i własnie... chciałem z tobą... naradzić się. Mówił wolno, z trudem, znać było, że nie zamierza podjąć rozuczonego przez Irenę wyzwania do jednej z tak często zdarzających się w ich stosunkach polemik. Irena wyczuła to — podeszła bliżej, śladła na poręcz fotele, wczepiając swe długie palce w jego jasną, wiecznie rozwichrzoną czuprynę.

— Słuchaj! Dział — tak nazywała Juliusza zawsze, gdy pragnęła okazać mu swą serdeczność. — Pięknie, że przyszedłeś, doceniam ci, tylko...

— Tylko co, Ira? — Tyko powiesz, co tu jest w ogóle do namysłu? Namyslać się można tam, gdzie jest jakaś alternatywa, jakaś możliwość wyboru, a tu...

Zwrócił do niej twarz w zdziwienie. — Przecież nikt mi nie każe jechać. Rabinśki przedłożył jedynie bardzo grzeczną propozycję i wyraził nadzieję, że nie zawiodę zaufania senatu Akademii. — Więc ta alternatywa — jak ty to nazywasz...

Przerwała mu niecierpliwie. — Ach, nie o to chodzi! Wyboru nie ma, gdyż ty na żadną Koreę jechać nie możesz!

Wypowiedziała właściwie konkluzję, do której kilka godzin temu Juliusz doszedł sam. Lecz być może ton apodyktyczny, nie znoszący sprzeciwu czy też ogólne rozdzielenie, które coraz mocniej ogarniało Juliusza, sprawiły, że słowa jej wywołały w nim niespodziewany opór.

— Słuchaj! — powiedział poważnie — tak stawiać sprawy nie wolno. Ostatecznie to jest dowód dużego uznania i zaufania i nie można tak lekko odrzucić tej propozycji. Złazszcza, że senat wytypował właśnie mnie na kierownika ekipy, która liczyć będzie kilkadziesiąt osób.

Irena stała teraz koło okna, paliła papierosa. Dym zatrzymywał się na szybko powlekając ją lekkim niebieskim woalem.

— Może sobie liczyć i kilka tysięcy, nie mnie to nie obchodzi! — powiedziała wciąż patrząc przez okno. Juliusz nerwo.

wo bebnął palcami po poręcz fotele. Wiedział, że Irena wpadła w nastrój, w którym trudno będzie dojść z nią do jakiegokolwiek porozumienia.

— Oczywiście o swojej kandydaturze nie zapomniawsz. Cieszysz się zapewne, że wzbogacił swą pracę doświadczeniami koreańskimi; tam przecież raj dla bakteriologów. Może nawet do chrapiesz się potem nagrody państwowej. Nie wątpię również, że przywieziesz wiele zaszczytnych odznaczeń. — Słowem karmiera — prawda, panie adiunkcie? — — Ira nie mówi tak — w głosie Juliusza brzmiała prośba. Nie odpowiadała, więc podjął po chwili:

— Z tą kandydaturą nie jest wcale tak, jak przypuszczasz. Przeciwnie, musiałbym przerwać obecną pracę oddolną na długi czas doświadczenia, analizy, lektury. Tam będzie ciężka wyczerpująca robota praktyczna: pomoc dotkniętej wojną, schorowanej ludności. Właśnie ta praca w studiach jest dla mnie bardzo poważnym względem przemawiającym przeciwem...

Gwałtownie odwróciła się od okna. — Powiedz najpoważniejszym i jedy-nym! Bo to, że zostanie sama, kiedy ty odjedziesz na drugi koniec świata, to widać nie ma dla ciebie żadnego znaczenia.

Nie pozwoliła sobie przerwać. — Roki! Ciałych dwadzieścia miesięcy! Już to samo wystarczy. A czy wiesz, co się może ten rok może wydarzyć? Kto cię może zapewnić, że nie będzie wojny, że nie ugrzęźniesz tam na Bóg jeden wie, jak długo.

Nagle umilkła. Powiedziała już zupełnie spokojnie:

— Zresztą po co ja się denerwuję? Ktoś bardzo mądry powiedział, że tam, gdzie w grę wchodzi uczucie, każdy przynajmniej jest bezsilny i każda rada bezskuteczna. Ja swoje zdanie powiedziałam. Zrobisz jak zechcesz, jak ci podkrytuje twoje własne serce...

Zbliżał się do Akademii bez zwykłego uczucia swojskości, jakiego doznawał zawsze na widok szarych budynków wynurzających się z przesyłonej stuletnich lip. Za kilka godzin ma dać rektorowi ostateczną odpowiedź, powziąć ważną, brzemniącą w następstwa decyzję. A tym czasem dni namysłu zamiast umocnić go w powziętym wyborze, przywiodły w te niekończące się wewnętrzne dyskusje ty argumentów „za” i „przeciw”, że właściwie nie wiedział zupełnie jak ma odpowiedzieć.

(c. d. n.)

Aleksander Malin

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Zawolał ktoś koguta. — Co się stało?

— Dziś rano kura jajko zniosta, A teraz drugie znieść jej się zechciało, Już chodzi dumna i wyniosła! —

A kogut w krzyk: — Ja na to nie przystaję!

Co to ma znaczyć! Czy się wściekła?!

O szybszym dostarczaniu jajek? Kto kiedy widział taką zbrodnię?!

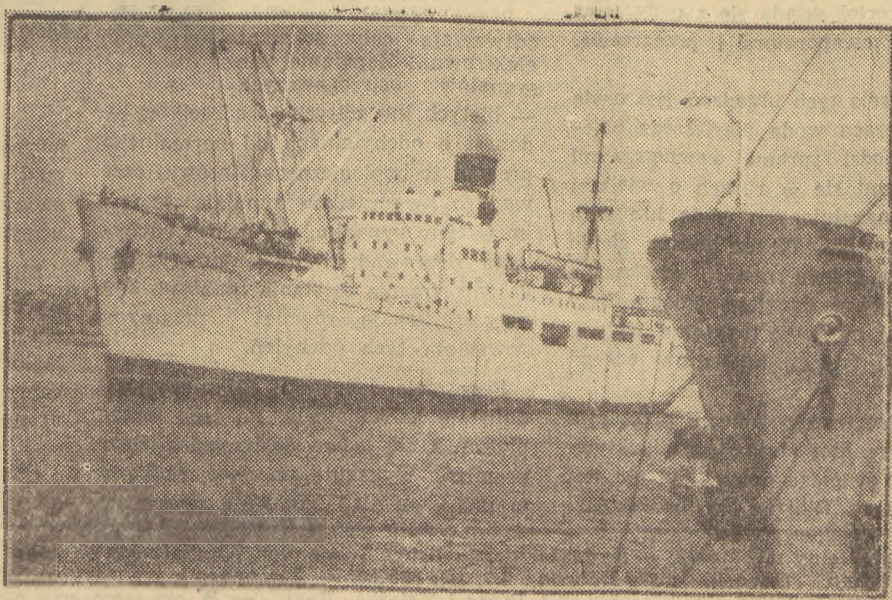
To samowola! Bez pytania! Trzeba ją dać coś na wstrzymanie! Niechaj poczeka aż uzgodnią!

Kogut się strasznie denerwuje, Pieje i pieje, z sił opada, Bez przerwy gdzieś telefonuje

To do kaczora, to do gęsi, Ze złości grzebięć mu się trzęsie, Bo psakrew, nikt nie odpowiada. Poleciał sam. Przemierzył trasę Stu kilometrów. Potem posłał Po kure, Kura zaś tymczasem Spokojnie drugie jajko zniosta.

Znam takich ludzi, którzy sami Nie mogą jakoś nic uczynić, I tak się męczą tygodniami. A życie naprzód przecież płynie...

Przełożył WŁODZIMIERZ BORUNSKI



Jutro na stadionie we Wrzeszczu początek Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Wsi

W dniu jutrzejszym na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozpoczynają się V Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Wsi, organizowane przez Radę Główną Zrzeszenia LZS.

Najmłodszy sportowcy Gdańska na 15cie rekordzistów Polski

W tych dniach Prezydium Sekcji Lekkiej Atletyki GKKF zatwierdziło najlepsze wyniki uzyskane przez młodzież (do lat 16) jako rekordy Polski.

Kiedy przeglądamy listę młodych rekordzistów, rzuca się w oczy często powtarzająca się nazwa naszego miasta — Gdańsk. I rzeczywiście. Aż 5 gdańszczan figuruje na tej honorowej liście.

Wszyscy ci „nowoupecczeni” rekordziści mogą pochwalić się doskonałymi wynikami. Na szczególną uwagę zasługują rezultaty uzyskane przez **WOJCIECHA MACHA** z gdańskich Budowlanych, który na dystansie 100 m osiągnął czas 11 sek., a na 200 m — 23,6 sek.

Tak, to naprawdę wielki talent. I jeśli nadal będzie nad sobą solidnie pracował, to już w niedługim czasie wyróżni na rasowego sprintera.

Drugim z kolei rekordzistą jest **STEFAN BIAŁY** z gdańskiego Kolejarka, który w biegu na 1000 m uzyskał czas 2:41,0. I ten wynik na leży do bardzo dobrych.

Wcale nie gorsze wyniki osiągnęli nasi najmłodszy młodzi. **ZOFIA KACZYŃSKA** ze Startu rzuciła oszczepem (600 g) na odległość 43,0 m.

MARIA LAN (Budowlani) uzyskała w pchnięciu kulą (4 kg) 9,9 m, a jej kolega klubowy **MARIAN KALUŻYŃSKI** osiągnął w rzucie dyskiem (1 kg) wynik 41 m.

Widzimy więc, że nasi najmłodsza kadra dobrze się spisuje. Oby tak dalej, a o przyszłość lekkoatletycznego sportu na Wybrzeżu możemy być spokojni.

Uwaga — piłkarze!

W związku z rozpoczynającymi się rozgrywkami klasy C i D, juniorów i młodzików, sekcja piłki nożnej MKKF w Gdańsku, zawiadamia koła sportowe o konieczności wydelegowania przedstawicieli na zebranie sekcji, które odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 17 w siedzibie MKKF Gdańsk.

Na starcie zobaczymy ponad 300 zawodników reprezentujących wszystkie województwa. Wśród nich znajdzie się wielu doskonałych lekkoatletów jak np. **Kazimierz Ziłmy** z Tczewa, który tak dobrze spisał się w eliminacjach przedfestiwalowych na obozie kadry narodowej zajmując w biegu na 3000 m drugie miejsce za Grajmem w doskonałym czasie 8:24,6. Zawodnik ten startować będzie na mistrzostwach w Gdańsku na dystansie 1500 m. Oprócz niego zobaczymy również jednego z najlepszych w Polsce tyczkarzy **Świątkowskiego** z Poznania, który na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski zdobył czwarte miejsce, specjalistkę w biegu na 400 m **Domańską** (woj. warszawskie), znanych oszczepników **Garnarkę** (woj. warszawskie), osiągniętego rzutu ok. 68 m oraz **Pankę** z Rzeszowa, który również należy do najlepszych oszczepników kraju.

Mistrzostwa Lekkoatletyczne w Polsce trwać będą do niedzieli włącznie. Szczegółowy program zawodów podamy w następnym numerze naszego pisma.

TELEFONEM od korespondentów

Młodzież ze wsi Sierpiszek pragnie uprawiać sport. Na początek chciałaby zorganizować zespół siatkówki, ale nie ma jednak odpowiedniego boiska, jak również sprzętu do gry. Może Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej zainteresuje się bliżej młodzieżą z Sierpiszek i pomoże jej w zorganizowaniu koła sportowego.

Józef Jankowski

Niedawno w Malborku dokonano połączenia dwóch kół sportowych Ognisko i Spójnia w jedno koło pod nazwą Sparta. Od tej chwili wszyscy pracownicy MPRB wpłacają składki członkowskie w wysokości 2 zł miesięcznie. Ale... działacze zarządu KS Sparta za pominięcia o wydaniu legitymacji członkowskich dla swoich zawodników, co uniemożliwia im nabywanie biletów na imprezy sportowe. Zapytujemy członków zarządu KS Sparta, jak długo mamy jeszcze czekać na nowe legitymacje?

M. Zołędziewski

Ludowy Zespół Sportowy w Rozalinie (powiat lebski) nie przejawiał w latach ubiegłych

Głos SPORTOWY

LECHIA NIE ZAWIODŁA

Piłkarze nasi zwyciężyli Stal Sosnowiec 2:0

(Obsługa własna)

STAL: Powążka, Szymczyk, Musiał, Jochimezyk, Pocza I, Poloczek, Pocza II, Głowacki, Uznański, Krawiec, Krawczyk.

LECHIA: Gronowski II, Kusz, Korynt, Lenc, Musiał, Adamczyk, Gronowski I, Jarczyk, Goździk, Nowicki, Rogoż (Kobyliński).

Sędziował ob. Szelefer (Szczecin).

Gdańska Lechia dokonała nieleda sztuki. Z gorącego terenu Sosnowca, na którym żadna z drużyn ligowych nie pokusiła się nawet o remis, gdańszczanie wywieźli dwa punkty.

Wspaniałego sukcesu nie może przyćmić nawet fakt, że gospodarze wystąpili bez trzech najlepszych zawodników: Dziurawicza, Masłonia i Majewskiego. Dobrze grającej drużynie gdańskiej nie odebrałyby stalowcy zwycięstwa przypuszczalnie nawet wtedy, gdyby w ich szereżach znalazła się wymienio na toki.

Zwycięzcy grali naprawdę dobrze i to we wszystkich liniach, a Gronowski, który w meczach na II MISM był bardzo niepewny, tym razem stał na wysokości zadania i kilkakrotnie popisał się niezwykle ryzykownymi i efektywnymi interwencjami.

Dobrze grał również blok obrony, w którym jak zwykle najlepiej wypadł Korynt. Jego to głównie zasługa było, że atak Stali stał się mało groźny dla Gronowskiego, bowiem piłka obronna Lechii wspomagana dzielnie przez kolegów opanowała przedpole. Naprawdę starał się wyciągnąć Uznański Korynta na lewą lub prawą flankę. Korynt niewzruszenie pilnował swojej pozycji, wtedy nawet, gdy któryś z bocznych obrońców pozwolił się ogrzać napastnikom Stali.

Ale nie obrona była najlepszą częścią drużyny. Tym razem na wyróżnienie zasłużył atak. Pięciu napastników bardzo dobrze radziło sobie z blokiem obronnym przeciwnika umiatając sobie wyrobie pozycje strzałowe, i co ważniejsze oddawali wiele celnych strzałów.

Już w czwartej minucie Jarczyk, który wystąpił po dłuższej przerwie w zespole Lechii, przebiegł dośrodkowanie Gronowskiego.

M. Juszczyk

go i strzelił wspaniałą główką. Tylko poprzeczka uratowała Stal od utraty bramki. W kilka minut później ten sam zawodnik, którego było wszędzie pełno, wyrzucił dogodnie piłkę z całym impetem poleciała w stronę bramki Stali. Tym razem sytuację ratuje bramkarz Powążka, wybijając ją na korynt. Gdańszczanie mieli w tym okresie dość znaczną przewagę, która jeszcze bardziej wzrosła po przerwie, kiedy Stal, która do przerwy starała się być równorzędnym przeciwnikiem, opadła z sił.

Bramkarz Stali znajdował się w ustawicznym niebezpieczeństwie i niedługo trwało, jak Lechia zdobyła prowadzenie. Pierwszą bramkę zdobył Kobyliński, który zmienił lekko kontuzjowanego Rogożę. Dopadł on do długiego podania Nowickiego i mimo, że dwóch obrońców Stali przeszkadzało mu w strzale posłał piłkę do siatki.

W identycznej sytuacji Goździk zdobył drugą bramkę. Również i on doszedł do piłki Jarczyka i naciśnięty przez dwóch obrońców zdołał z tej trudnej pozycji strzelić.

Po tych dwóch bramkach zwycięstwo było przesądzone na korzyść gdańszczan.

W drużynie gdańskiej na wyróżnienie zasługują: Korynt, Goździk, Jarczyk i Gronowski II.

U pokonanych podobał się Jochimezyk.

Fr. Gorzelany

A oto wyniki pozostałych spotkań:

CWKs	—	GWARDIA
W-wa 2:3 (0:2),	GWARDIA	
Bydgoszcz — GWARDIA		
Kraków 0:1 (0:1),	POLONIA	
Bytom — GÓRNIK Radlin	0:6 (0:5),	WŁOCHY
Lódź — RUCH Chorzów	0:0,	GARBARNIA
Kraków — KOLEJARZ Poznań	2:0 (1:0).	

TABELA

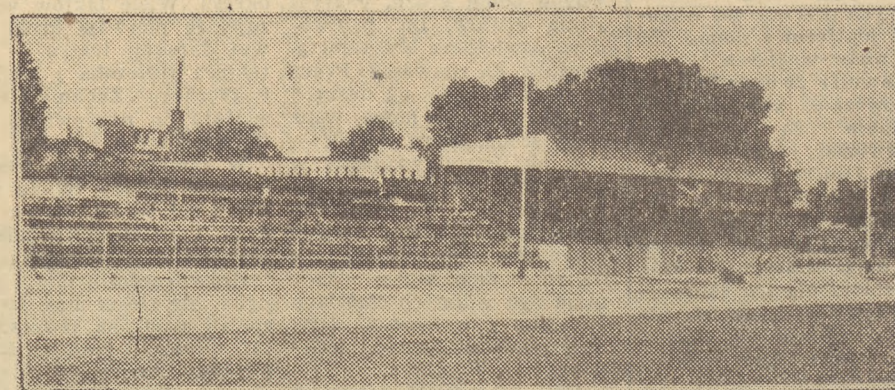
1. Włochy Łódź	12	16	16:11
2. Gwardia W-wa	12	15	26:17
3. CWKs	12	14	23:11
4. Stal Sosnowiec	12	14	12:8
5. Gwardia Kraków	12	13	13:13
6. Lechia	12	13	13:7
7. Garbarnia	12	13	12:14
8. Ruch	12	11	12:14
9. Polonia Bytom	12	10	16:21
10. Kolejarka Poznań	12	8	11:15
11. Gwardia Bydź	12	8	7:18
12. Górnik Radlin	12	7	7:21

Wysiłkiem załogi ZP Gdańsk zbudowano w Nowym Porcie piękny stadion sportowy

Chcąc trafić na stadion Zarządu Portu musiałam uciec się do pomocy napotykanym przechodniom. Cel osiągnęłam przedko. Nie ma bowiem w Nowym Porcie mieszkańca, który by nie wiedział, gdzie mieści się nowy

nia ulicy spowodowały, że zaniechano myśli o budowie boiska. Od tego czasu odgruzowany plac porośnięty zielskiem i zamieniał się w pastwisko. Ale załoga Zarządu Portu nie zrezygnowała z budowy stadionu, i kiedy w marcu

a więc: bieżnia, boiska do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, rzutnię, skocznia do skoków wzwyż i w dal oraz 2 tory przeszkód. Za kilka miesięcy stadion zostanie ostatecznie wykonany, a dokoła boiska zo-



Tak wygląda nowy stadion sportowy Zarządu Portu w Nowym Porcie.

objekt, sportowy i nie był dumny z jego istnienia.

— A jeszcze niedawno pasły się tu krowy — opowiada przewodniczący rady zakładowej ZP Gdańsk ob. Gniwowski. — Wprawdzie już w 1943 r. odgruzowano plac i rozebrano zabudowane domy, jednak powzięte przez Wojewódzką Radę Narodową plany przedłu-

br. Ministerstwo Żeglugi przyznało niewielkie zresztą fundusze na budowę obiektu sportowego, utworzone na natychmiast komitet budowy, na którego czele stał inż. Jacewicz. Rozpoczęte w końcu kwietnia prace ruszyły pełną parą w maju. Nowy obiekt sportowy rósł w oczach. Budowano go wysiłkiem całej załogi ZP. Na naradach i zebraniach sypały się zobowiązania podejmowane na cześć 22 Lipca i V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Zobowiązano się przepracować 19.000 godzin. Wiele elementów stadionu wykonała sama załoga. Zbudowano trybunę honorową, bramę główną i betonowe ogrodzenie. Kosztował więc tylko budulec.

Pracownicy Zarządu Portu dotrzymali słowa. Do chwili obecnej przepracowali oni 13.000 godzin. W wykonaniu zobowiązań wyróżnił się szczególnie Oddział Portowej Straży Pożarnej, który dotychczas przepracował 10.000 godzin. Doskonale spisała się też załoga niewielkiego, bo liczącego zaledwie 70 osób Zakładu Robót Zastępczych. Przepracowała ona przeszło 600 godzin.

Tak więc dzięki ofiarnemu wysiłkowi całej załogi Zarządu Portu, mieszkańcy Nowego Portu otrzymali w rekordowym tempie piękny obiekt sportowy. Obiekt ten posiada pełne wyposażenie.

Nowe rekordy świata POLSKICH szybowników

Polscy szybowcy przebijający w Wyczynowej Szkole Szybowcowej w Lissach Kątach, odnieśli nowe sukcesy ustanawiając dwa rekordy świata.

Maksymiliana Czmielówna na szybowcu dwumiejscowym „Bocian” z pasażerem H. Niezabitowską uzyskała w niezabitowską na trasie 200 km przeciętną szybkość 50 km/godz.

Drugi rekordowy rezultat osiągnął Henryk Zydzorczak na miejscowym szybowcu „Bocian” z pasażerem Jamrozem. W przelocie na trójkącie na trasie 300 km Zydzorczak uzyskał średnią szybkość 50 km/godz.

Dokąd dziś pójdziemy

Teatr Kameralny w Sopocie — „Skiz”, komedia Zapolskiej, godz. 20.30.
Teatr Leśny „Kwiatki” — Teatr Satyryków ze Stalingradu, godz. 18.30, a o godz. 21 — kabaret „Szpak”.
Kino „Goplana” w Gdyni — „Rytm” świata, zespół jazzowy Z. Karasińskiego — godz. 21.45.
Opera Leśna w Sopocie — operetka „Wesoła wdówka” — godz. 20.00.
Morski Dom Kultury w Nowym Porcie — „Parada namiętności”, wieczór humoru, satyry i melodii, godz. 19.30.
Państw. Teatr Lalek w Gdańsku — „Szwajcyk Bratewka” w sali DMK ul. Bema w Gdyni — godz. 17.30.
Teatr im. St. Jaracza w Elblągu — „Współwinni”, godz. 19.

Kina

GDANSK — „Leningrad” — „Achtung! Banditen”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „Kameradine” — „Eksors z Norymbergi”, od lat 14, godz. 15.50, 17.30 i 19.30. „Rajka” we Wrzeszczu — „Pod niebem Sycylii”, od lat 18, godz. 16, 18 i 20. „ZMP-owale” — „Wzroś”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „Fala” na Grahówku — „Fantan Tullpan”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Fort Eureka”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Neptun” w Orliwie — „Noc w Wenecji”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Aurore” w Rumli — „Cienna rzeka”, od lat 18, godz. 20.30.
GDYNIA — „Atlantyk” — „Cywil na stadionie”, od 17, godz. 16, 18 i 20. „Goplana” — „Mały detektyw”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Rico secondino”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „Fala” na Grahówku — „Fantan Tullpan”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Fort Eureka”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Neptun” w Orliwie — „Noc w Wenecji”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Aurore” w Rumli — „Cienna rzeka”, od lat 18, godz. 20.30.
„Rytm” — „Cywil na stadionie”, od 17, godz. 16, 18 i 20. „Goplana” — „Mały detektyw”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Rico secondino”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „Fala” na Grahówku — „Fantan Tullpan”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Fort Eureka”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Neptun” w Orliwie — „Noc w Wenecji”, od lat 14, godz. 18 i 20. „Aurore” w Rumli — „Cienna rzeka”, od lat 18, godz. 20.30.

Radio

na czwartek, dnia 18 bm.
7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiadomości. 7.45 — Z piosenka do pracy. 8.05 — Koncert por. 8.30 — Audycja dla dzieci starzych. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Przegląd prasy stołecznej. 12.15 — Utwory na saksofon. 12.30 — Radziecka muzyka lud. 12.50 — Audycja dla wsi. 13.10 — „Od melodii do melodii”. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Recital wiolonczelowy. 14.30 — Melodie operetki. 15.25 — Koncert popularny. 17.00 — Dla dzieci opowiadania K. Capka pt. „Dziadek”. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Muzyka rozrywkowa. 18.45 — Zagadka naukowa w oprac. J. Zaleskiego. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.35 — Raport literacki. 19.40 — Koncert chóru. 20.00 — Utwory skrzypcowe. 20.50 — Nad kłaskami Stanisł. Zielińskiego. 21.30 — Stan pogody i dziennik wieczorny. 22.00 — Z cyklu: „Ułubieni piosenkarze”. 22.30 — „Perła” — d. e. opow. J. Steinbecka. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.10 — Muzyczne kraj obrazy. Program Wybrzeża. 11.55 — Serwis CYRM 13.00 — Komunikaty. 18.00 — Koncert solistów. Piesni kompoz. polskich i rosyjskich. 18.15 — Anegdota kaszubskie: L. Roppel. 18.30 — Stylizowana muzyka kaszubska. 19.30 — Radiowy dziennik Wybrzeża. 17.45 — Piosenka tygodnia. 17.50 — Z cyklu: „Młodzi bohaterowie”. 18.05 — 10 minut muzyki. 21.50 — Dziennik ryb.

W radzieckiej elektrowni atomowej

TROSKA O BEZPIECZEŃSTWO PRACY

Podczas zwiedzania elektrowni można zauważyć na każdym kroku przejawy śmiałej myśli technicznej, opartej na głębokiej znajomości obiektywnych praw przyrody. Wielka jest władza człowieka nad siłami przyrody. Bierze on od atomu nie tylko pożyteczną dla społeczeństwa energię, lecz również nie dopuszcza do szkodliwego działania tej energii na organizm ludzki.

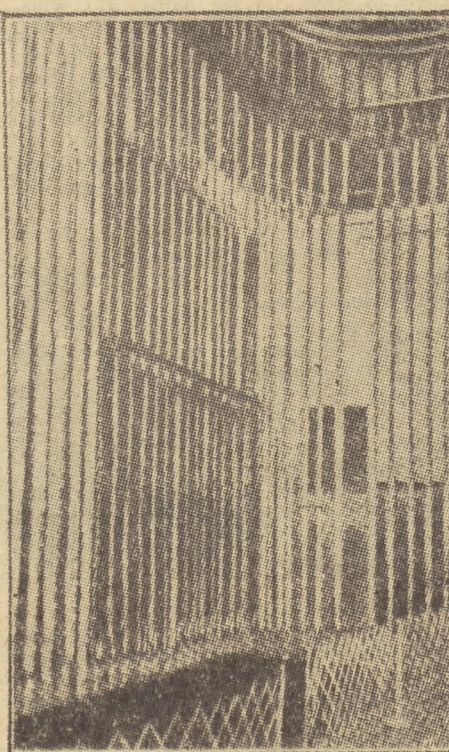
W czasie działania reaktora powstaje promieniowanie radiacyjne (neutrony i promienie gamma), lecz ich szkodliwe działanie jest paraliżowane przez warstwę wody grubości 1 metra oraz ścianę betonową grubości 3 metrów. W górnej części reaktora za słoną wzmocniona jest grąfitową odbijaczem, górną pokrywa stalową i grubą płytą żeliwną.

...Teraz w hali palą się zielone żarówki. Sygnalizują one, że nie ma tu niebezpiecznych dla człowieka promieni radioaktywnych. Kontrola warunków bezpieczeństwa dokonują komory jonizacyjne, które czule reagują na pojawienie się promieni radioaktywnych. Gdy powstaje niebezpieczeństwo automatycznie zapalają się czerwone światła i rozlega się dzwonek.

Z głównej hali przechodzimy do centrali detektorowej. Znajdują się tu dwie tablice. Jedna wskazuje dane komór jonizacyjnych rozmieszczonych we wszystkich halach. Druga informuje o stopniu zanieczyszczenia powietrza. Wystarczy nacisnąć odpowiednią dźwignę

na tablicy, a przyrząd natychmiast wykazuje stan powietrza w danym pomieszczeniu.

Każdy pracownik elektrowni ma swój licznik Geigera — przyrząd, który tykaniem, podobnym do tykania zegara



Zapas paliwa uranowego w prętach

ra ostrzega pracownika przed wkroczeniem do strefy działania szkodliwych dla organizmu promieni. Oprócz tego pracownicy zaopatrzeni są w aparaty kieszonkowe z kliszami fotograficznymi, które wywołuje się co czwarty

dzień i które wykazują stopień oddziaływania promieni na organizm.

PARA OGRZANA CIEPŁEM URANU

...Schodzimy o piętro niżej i wchodzimy do sali, gdzie znajdują się kabiny kotłowych parowych, stanowiących ważną część w strukturze elektrowni. Naczelny inżynier zapoznaje nas szczegółowo z tą strukturą. Woda odbierająca ciepło od reaktora nie zamienia się w parę; krąży ona w zamkniętej sieci rur, noszącej nazwę pierwszego obiegu. Obieg ten — to pierścień rur ze stali nierdzewnej, które łączą reaktor, pompy obiegowe, i kotły parowe. W kółkach tych woda z pierwszego obiegu przekazuje ciepło wodzie drugiego obiegu, która zamienia się w parę poruszającą turbinę elektrowni.

Elektrownia ma cztery kotły parowe, w tym jeden zapasowy. Każdy z nich umieszczony jest w oddzielnej zabezpieczonej kabinie.

Każdy kocioł składa się z podgrzewacza wody, ewaporatora i przegrzewacza pary.

Konstrukcja tych urządzeń jest następująca: gorąca woda pierwszego obiegu przechodzi rurami wewnętrznymi znajdującymi się w rurach o wielkiej średnicy, napełnionych wodą lub parą drugiego obiegu. W ten sposób ciepło pierwszego obiegu zostaje przekazane wodzie i parze drugiego obiegu. Przy nominalnej mocy w reaktorze wytwarza się 30 tysięcy kilowatów energii cieplnej.

Woda pierwszego obiegu przepływa przez reaktor staje się radioaktywna. Woda drugiego obiegu już nie jest radioaktywna. Dlatego też obsługa tur-

biny w elektrowni o napełnienie atomowym nie różni się od obsługi turbin zwykłej elektrowni cieplnej.

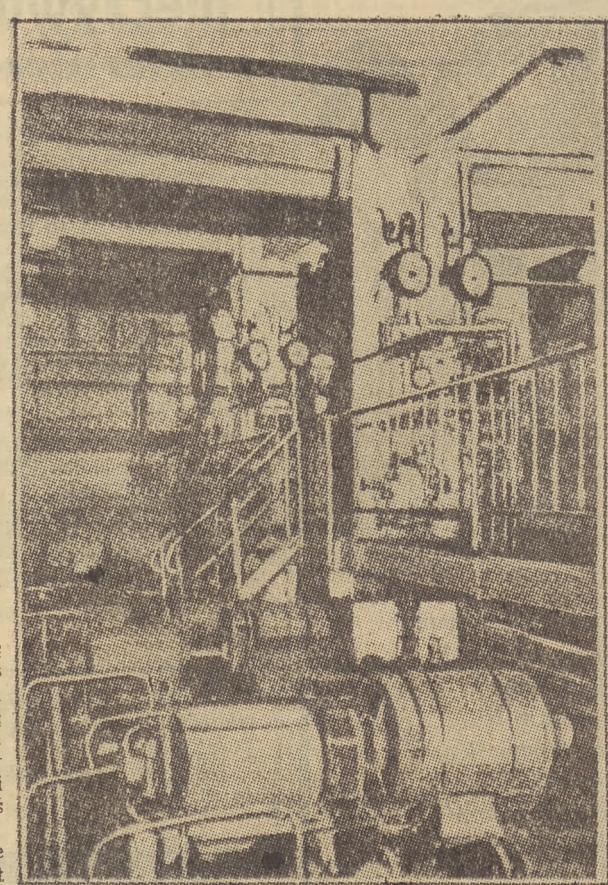
W CENTRALI DYSPOZYTORSKIEJ

O ile reaktor można nazwać sercem elektrowni, to jej mózgiem jest centrala dyspozytorska. Wchodzący tu człowiek zdumiewa rozbieżność niezwykle czułych przyrządów rozmieszczonych na tablicach. Aparaty samopiszące i tablice świetlne łączą się z licznikami i z sygnałami zapalającymi się i gasnącymi w zależności od przebiegu pracy.

Wszystkie te wspaniałe urządzenia techniczne, skupiające w jednym miejscu dane o procesach technologicznych, ułatwiają pracę obsługi. Przy pulpicie dyspozytorskim pracuje dwóch inżynierów, którzy kierują elektrownią. Jeden z nich śledzi procesy fizyczne, zachodzące w reaktorze, drugi pomaga w kierowaniu częścią techniki cieplnej.

Różne sygnały świetlne odzwierciedlają cały schemat elektrowni. Zapalanie się sygnałów ostrzegawczych — białych lub złotych kwadracików — donosi o odchyleniach od normalnego procesu technologicznego. Żarówki czerwonych kwadracików zapalają się tylko w tym wypadku, gdy jakieś odchylenie doprowadziło do automatycznego zatrzymania działania reaktora. Sygnały wykazują również przyczyny powstania tych odchyleń.

Przy stole dyżurnego inżyniera znajduje się galvanometr. Po jego tarczy przesuwa się ledwo dostrzegalny złoty promień. Wykazuje on moc reaktora w danej chwili. Przy stole dyżurnego



Hala pomp

inżyniera znajduje się również przyrząd, przy którego pomocy inżynier nadaje reaktorowi określoną moc i utrzymuje ją bez odchylenia.

Elektrownia rozporządza licznymi aparatami i przyrządami, które umożliwiają automatyzację procesów technologicznych związanych z wydzielaniem energii jądrowej i zamianianiem jej w energię elektryczną.

(Według reportażu A. Trifonowa „Prawda” 10. VIII. br.)